

W 600-lecie Wolsztyna

Wolsztyn w 1980 r. obchodził 600-lecie swego istnienia. Niewielkie to miasto położone na północno-zachodnim krańcu wysoczyzny poznańskiej w rynn timer jeziornej, znajdowało się na głównym trakcie wiodącym z Poznania przez Grodzisk Wlkp. i Kopanicę do miast dolnośląskich. Obecnie, ze względu na swe centralne położenie w regionie i skupione tu węzły komunikacyjne, spełnia rolę najpoważniejszego ośrodka sieci osiedleńczej na ziemi wolsztyńskiej, a dotyczy to także funkcji produkcyjnych, usługowych i częściowo administracyjnych (po reformie w 1975 r.).

Data powstania miasta i nazwisko jego założyciela pozostają w kręgu hipotez. Najrealniejszą z nich jest przypisanie założenia miasta światłemu i na owe czasy wybitnemu mężowi, Peregrynowi II Komorowskiemu, właścicielowi istniejącego do dziś Komorowa. Datę tego wydarzenia sytuować można jedynie w ostatnim dwudziestolecu XIV w., przyjęto więc rok 1380.

Nazwa miasta wywodzona jest od słów „kamień wełny” — Wollstein, co jest logiczną wykładnią, gdyż w owych czasach miarą wełny były tzw. kamienie a w Wolsztynie odbywały się targi wełna. Pisownia nazwy miasta była rozmaita i zarówno nazwa Olsztyn jak Fulsztyn jest wynikiem działalności pisarzy sądowych, którzy tak właśnie nazwę nowo powstałego miasta zapisali.

Wolsztyn powstał na gruntach komorowskich, wobec czego ustalenie jego pierwszych właścicieli opierać się musi na wiedzy o właścicielach Komorowa. Wiadomo jest, że bracia Grzymysław i Mikołaj w roku 1415 oddali Komorowo Marciszowi z Sepna herbu Nowina, sami zaś

zatrzymali Karpicko, a rezydencję swą przenieśli do posiadłości Brody. Według odnalezionych zapisków kościół w Komorowie istniał już przed rokiem 1408, a prawa do niego wspomniani bracia rościli sobie nawet po wyzbyciu się Komorowa. Sprawę tę rozpatrywał sąd biskupi w Poznaniu, przy czym Mikołaj (po roku 1415 już z Brodów) reprezentowany był w tej sprawie przez plebana z Komorowa, Alberta. Z tego również okresu pochodzi najstarsza wzmianka o Wolsztynie (1424), a zawdzięczamy ją temu, że ów pleban Albert procesował się z wójtem Mikołajem z Wolsztyna. Marcisz z Sepna, jako właściciel Wolsztyna — wymieniany był jako Komorowski z Fulsztyna. Po zmarłym Marciszu Komorowo i Wolsztyn dziedziczył Jan Sapiński, a ród jego powiększył swe posiadanie o Tłoki, które należały w 1453 r. do Jakuba Sapińskiego. Jakub Sapiński był sędzią i wkrótce stał się również właścicielem Wolsztyna, skąd na pomoc w oblężeniu krzyżackiego Malborka wysłano czterech pieszych żołnierzy. Syn Jakuba — Andrzej z Sepna rozpoczął historyczny poczet właścicieli miasta odnowieniem w 1469 r., po wielkim pożarze, pierwszego miejskiego przywileju. Nadano miastu prawo magdeburskie, ogrody od plebanii w Komorowie do granic Berzyny i Chorzemina, targowe w wysokości do 2 groszy od wozu oraz pozwolono założyć cech balwierzy. Plebanowi odebrano na korzyść dziedzica możliwość ustanawiania nauczyciela, poza tym ustalono niektóre inne przepisy prawne.

Ustalenie przestrzennego rozplanowania miasta z tamtego okresu, bez ówczesnych planów, jest niezwykle trudne, wiadome jest jednak, że od strony wschodniej było

ono ograniczone mokradłami, a od zachodniej dochodziło do jeziora — dalsze granice przebiegały w okolicy dzisiejszych ulic: Armii Czerwonej i Roberta Kocha. Rynek i miejsce zajęte przez kościół parafialny (istniejący przed rokiem 1461) pozostały w sensie przestrzennym nie zmienione od czasu powstania miasta. Od południowej strony rynku mogły wybiegać dwie równoległe ulice, a strona zachodnia pozostała w kształcie prostokątnej zabudowy. Zabudowa była jednokondygnacyjna, kalenicowa, drewniana lub szkieletowej konstrukcji. Miasto posiadało wagę, pręgierz i łaźnię; nie miało murów obronnych, gdyż naturalne usytuowanie stwarzało mu dostateczne zabezpieczenie.

Ledwo odbudowane po wspomnianym pożarze miasto, podzielone na dwie części (między Andrzeja z Sepna i Jakuba Ochelskiego), przechodzi w roku 1480 (w części należącej do Andrzeja z Sepna) w posiadanie Piotra Ostoi Howieckiego i jego żony Elżbiety Bnińskiej.

Piotr Howiecki i Elżbieta z Bnińskich nabywszy część Wolsztyna, zamieszkali w dworze komorowskim, później od roku 1495 stali się właścicielami całego miasta.

Kolejny ogromny pożar w 1518 r. zniszczył niemal doszczętnie miasto wraz z przywilejami erekcyjnymi i innymi ważnymi dokumentami złożonymi w ratuszu. Dziedziczący Wolsztyn bracia Andrzej i Jan Howieccy w ostatnim dniu grudnia następnego roku na sejmie w Toruniu prosili Zygmunta Starego o powtórzenie i zatwierdzenie dawnego przywileju i takie zatwierdzenie otrzymali. Z ciekawostek tego powtórzonego przywileju wymienić należy prawo wójta do sądenia wszystkich spraw mieszczan oraz prawo dziedzica do sądenia wójta. W mieście miały odbywać się nadal trzy jarmarki: 3 maja, 14 września i 25 listopada, oraz targi co sobotę.

Od roku 1534 występowali jako dziedzice miasta Mikołaj i Jakub Howieccy, a od 1569 Jan i Łukasz Howieccy. W roku 1548 miasto płonęło po raz trzeci, wobec czego wprowadzono tam surowy zakaz

przechowywania materiałów łatwopalnych na poddaszach i ustanowiono straż dla dopilnowania tej sprawy.

Jan i Łukasz Howieccy dokonali ponownego podziału dóbr rodziny, w wyniku czego Łukasz otrzymał Wolsztyn, Karpicko i Komorowo (dziś dzielnica Wolsztyna). Bracia wkrótce pozbyli się swych praw do miasta, gdyż w pobliskim Powodowie (4 km od Wolsztyna) do wielkiego znaczenia doszedł ród Łodźiów Powodowskich, a jego przedstawiciel — Baltazar odkupił w 1575 r. część Wolsztyna od Łukasza Howieckiego.

Miasto paliło się w roku 1611 i 1634, ale pożary te nie były już takie groźne jak poprzednie. Stanisław Howiecki, następca Jana, pozostawił Wolsztyn w spadku luterance Annie z Ujazdu Miękickiej, a Wojciech Powodowski ożenił się z jej córką Barbarą. Zarówno Anna Miękicka jak Barbara Powodowska, która wkrótce owdowiała, przyczyniły się do niemieckiego osadnictwa w mieście; wojna trzydziestoletnia w Niemczech zmuszała luteran do osiedlania się tam, gdzie nie było prześladowań religijnych. Na potrzeby luteran przeznaczono dworskie kaplice, a po roku 1642 wybudowano im drewniany zbór i uposażono kaznodzieję niemieckiego i polskiego. Ów zbór umiejscowiony był za tzw. Bramą Niałecką, w której prawdopodobnie pobierano myto od przyjezdnych. Barbara Powodowska po śmierci Anny Miękickiej stała się wyłączną właścicielką dóbr wolsztyńskich, spłaciwszy uprzednio swego brata Adama Miękickiego i siostrę Katarzynę Górską. Syn Barbary — Piotr, wychowany jako katolik, przejął te dobra w roku 1654, córka Anna zaś, wychowana jako luteranka stała się dziedziczką Wolsztyna w późniejszym okresie. Zanim to nastąpiło, Andrzej Ossowski, dziedzic Ossowej Sieni, opiekun kościoła luterńskiego w Wielkopolsce, z okazji obsadzenia kaznodziejów zarządził, by niemieckiego kaznodzieję utrzymywali mieszczanie — Niemcy, polskiego zaś dziedzice. Od roku 1656 w Wolsztynie pozostawał już tylko niemiecki kaznodzie-



Wolsztyn — fragment miasta z kościołem poewangelickim z 1832 r.

ja, na wyłącznym utrzymaniu Niemców.

Umierająca Barbara Powodowska w testamentie zapewniła luteranom własność zboru wraz z placem, na którym pozostaje do dnia dzisiejszego. Syn Piotr uposażenie to potwierdził we Wschowie w 1654 r., wyznaczając na cmentarz luterski grunty między Berzyną i Niałkiem (dzielnice Wolsztyna), oraz na inne potrzeby grunt przy drodze niałeckiej. Tak równocześnie potraktowane obie religie i tak hojne uposażenie gminy luterskiej uratowało miasto w czasie wojen szwedzkich, gdyż Szwedzi — wyznawcy tej samej religii — nie tępilili wolsztyńskich luteran. Gdy jednak Krzysztof Żegocki, władający w Głodnie i Rostarzewie — prowadząc partyzancką walkę począł gromić Szwedów, niemieccy mieszczaństwo opuścili w popłochu miasto i dopiero w dwa lata później prosili Piotra Powodowskiego o zezwolenie na powrót. Piotr przystał na to podpisując 11 marca 1658 r. — wraz

z dzierżawcą dóbr, Janem Kalkowskim i burmistrzem, Janem Służewskim — odpowiedni dokument. W roku 1659 luteranie uzyskali od Piotra zupełne zwolnienie od świadczeń na rzecz kościoła katolickiego oraz prawo dowolnego wyboru pastora, starszych gminy i nauczyciela.

Piotr Powodowski ufundował Bractwo Kurkowe w Wolsztynie i uzyskał dlań dokument erekcyjny w dniu 7 lutego 1671 r. od Michała Korybuta Wiśniowieckiego. W roku założenia Bractwa Kurkowego Piotr Powodowski sprzedał Wolsztyn szwagrowi — Łukaszowi Gorayskiemu herbu Orla, ożenionemu z Anną — siostrą Piotra.

W roku 1675 Wolsztyn stał się własnością Macieja Niegolewskiego herbu Grzymała, który niechętnie i za coroczną dаниnę w postaci dwóch sztuk sukna i 40 złotych polskich potwierdza przywileje luteran w mieście.

W 1694 r. historia miasta zapisała sąd



Fara, p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP, kościół późnobarokowy, zbudowany w latach 1767—1779

nad rodzimymi czarownicami — Dorotą Świstaczką i Katarzyną Tomaszową Rzeźniczką, oskarżonymi m.in. o spowodowanie wielkiego pożaru miasta. Nieznane jest miejsce egzekucji, poprzedzonej pławieniem w jeziorze, wiadomo tylko, że egzekucja na stosie odbyła się, gdyż obydwie kobiety uznano za winne. Średniowieczny zabobon zaprowadził w roku 1700 na stos cztery inne nieszczęśnice nieznane z na-

zwiska i kobietę o nazwisku Jadwiga Opaska.

W roku 1702 umiera Maciej Niegolewski, dziedziczy po nim syn Kazimierz. W latach następnych kilkakrotnie nawiedza Wolsztyn i okolice morowe powietrze dziesiątkując ludność, a uprawy niszczy szarańcza i inne klęski.

W 1725 r. wybuchła zaraza powodująca szal, na którą zmarło wielu mieszkańców; z zapisków wynika, że spośród luteran zginęło wtedy 48 osób. Rok ten był burzliwy, zapanowały huraganowe wichury, a nawet objawy trzęsienia ziemi przeżyli mieszkańcy Wolsztyna. Zima roku 1726 była ostra, trwała aż do marca, a po niej nastąpiły takie upały, że żniwowano już w czerwcu. W następnym roku znowu wybuchła zaraza, szarańcza zniszczyła zasiewy, a w dniu 27 sierpnia pożar strawił cały rynek i ulicę wiodącą do kościoła; ocalały obydwa kościoły, domy przy ulicy Biała Góra (obecnie R. Kocha) i przy ulicy przy zborze. Natychmiast po tych klęskach Kazimierz Niegolewski sprzedał dobra wolsztyńskie Franciszkowi z Błociszewa Gajewskiemu za 181 260 złotych polskich, gdyż na taką kwotę były już zadłużone. Dziedzic ten był starostą kościańskim, kasztelanem konarskim — synem kasztelana santockiego i Elżbiety Kuczborskiej. W roku 1729 potwierdził uroczyste gminie lutherańskiej przywileje kościelne Barbary Powodowskiej za opłatą 3 dukatów. Od króla Augusta II wyjednał Gajewski cztery nowe jarmarki w roku, powiększając ich liczbę do jedenastu, a wraz z całą społecznością miasta dwukrotnie podejmował króla w roku 1732. W tymże roku powiększył dobra wolsztyńskie o Tłoki odkupione od Ernesta Seydlitza. Umarł w roku 1733 ustanawiając dziedzicem syna — Rafała.

Kronikarze zapisali ogromne straty w rolnictwie w latach 1737—1739 oraz w roku 1742 niepamiętny urodzaj, który pozwolił mieszkańcom handlować z odległym Głogowem. Wolsztyn w owym czasie zamieszkiwało wielu rzemieślników zrzeszonych w cechach. Najpotężniejszy

cech mieli szewcy (41), dalej piwowarzy (14), krawcy (12), sukiennicy (11); ponadto cechy liczące od 3 do 9 członków mieli stolarze, piekarze, garncarze, kuźnierze, kowale, rzeźnicy i bractwo strzeleckie. Burmistrzem w owym czasie był Walenty Stanczewski, Polak, ale już w 1737 r. wybrano na to stanowisko Niemca — Andrzeja Fiedlera, któremu dodano do pomocy Polaka — Macieja Wolnikiewicza.

W 1756 r. umarła żona Rafała Gajewskiego — Józefa, z domu Mielżyńska, a dziedzic ożenił się powtórnie z Katarzyną Tworzyańską herbu Habdank, córką kasztelana przemęckiego. Z tego małżeństwa pochodził późniejszy właściciel Wolsztyna, założyciel Adamowa, poseł na sejm w Grodnie, żołnierz kościuszkowski, prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

Gdy Adam Gajewski w roku 1787 objął dobra wolsztyńskie z Wroniawami i Tłokami, miasto liczyło 1554 mieszkańców, z czego $\frac{1}{4}$ stanowili Polacy, a Żydów było 561.

Rozwój samego miasta hamowany był ordynacjami miejskimi dziedziców, którzy dbali przede wszystkim o interesy własne. Możliwości dużego rozwoju wynikały z takich dodatknych cech gospodarczych, jak wzrost znaczenia traktu do Poznania, jarmarki na wełnę, duże zaplecze rolnicze. Od roku 1793 miasto przeszło pod panowanie pruskie, po czym weszło w skład Księstwa Warszawskiego.

Dzień 19 września 1810 r. zapisał się szczególnie tragicznie w dziejach miasta. O godzinie 17⁰⁰, gdy ludność pracowała w polu i w ogrodach, przy ulicy Żydowskiej wybuchł pożar, który ogarnął całe miasto. Na 225 domów spłonęło 164, a ponadto ratusz, kościół ewangelicki, synagoga i browar miejski. W kościele katolickim spłonęła wieża. Ogromne straty ponieśli miejscowi rzemieślnicy, dochód dziedzica zmalał z ok. 8 tys. złotych polskich do 900. W 6 lat później Wolsztyn liczył już 1661 mieszkańców, pracowało wiele warsztatów rzemieślniczych — podniósł się więc stosunkowo szybko z ruiny. Ra-

tusz odbudowano kosztem rządu pruskiego w roku 1835, zbór w 1842.

Adam Gajewski przestał być właścicielem miasta po roku 1815, w wyniku działania pruskich przepisów, a na mocy ustawy z 1833 r. rząd pruski zniósł wszelkie podatki i daniny składane dziedzicowi.

Uprawa latorośli winnej w okolicach miasta i posiadane zaplecze rolnicze zdecydowały o utrzymaniu w mieście dotychczasowego charakteru gospodarki. Jarmarki ograniczono do pięciu, z których jeden dotyczył chmielu. Po roku 1833 w mieście miał swą siedzibę sąd miejski i ziemski; ponadto funkcjonowały dwa szpitale: katolicki i ewangelicki oraz dwie szkoły. Od roku 1885 Wolsztyn był miastem powiatowym. Sieć dróg wiodących

Fasada budynku Lekarskiej Przychodni Obwodowej





Pałac zbudowany w 1845 r., odnowiony i przebudowany w 1911, spalony w 1945. Odrestaurowany w latach 1960—1963. Obecnie Dom Turysty PTTK

poza miasto, z których żadna przed rokiem 1850 nie była bita, powiększyła się w roku 1886 o linię kolejową do Zbąszynia, którą wkrótce przedłużono do Leszna. Do tego czasu poczta konna łączyła miasto z Babimostem, Kargową, Grodziskiem i Smigłem. W pierwszych latach XX w. połączono linią kolejową Wolsztyn z Poznaniem i Sulechowem. W tym okresie powstała tu fabryka win i soków, maszyn i narzędzi rolniczych, browar, dwa tartaki i młyn.

W roku 1819 architekt Scholz sporządził plan miasta, który jest najstarszym dokumentem obrazującym jego zabudowę.

Odbudowując miasto po pożarze w 1810 r. uwzględniono potrzeby poszerzenia ulic i wyprostowania ich pierzei. Uporządkowano też zabudowę rynku. Pobudowano

domy murowane, kalenicowe, najczęściej dwukondygnacyjne. W 1842 r. odbudowano synagogę, a później zbudowano dwa sierocińce ewangelickie i jeden katolicki, dwa szpitale oraz szkołę dla niewidomych.

Na mocy testamentu spisane w Komorowie, w dniu 5 kwietnia 1833 r., Adam Gajewski, który odzyskał Wolsztyn, podzielił swe dobra pomiędzy dzieci z małżeństwa z Eleonorą Graczyńską, z których Apolinary otrzymał miasto. Apolinary Gajewski zmarł w Wolsztynie 21 sierpnia 1870 r., pozostawiając jedyne syna Stefana, który w roku 1890 sprzedał dobra wolsztyńskie Stefanowi Mycielskiemu herbu Dołęga, ożenionemu z hr. Ireną Korzbok Łaczą.

Powiat babimojski z siedzibą w Wolsztynie, w listopadzie 1918 r. był terenem

pierwszych przygotowań do Powstania Wielkopolskiego. Gdy tylko echo wypadków z 17 i 26 grudnia w Poznaniu dotarło do Wolsztyna, zwiastując początek Powstania, Polska Rada Ludowa postanowiła solidarnie włączyć się do walki z zaborcą. Prusacy przewidując możliwość rozszerzenia się ruchu przysłali 31 grudnia do miasta silny oddział Grenzschutzu.

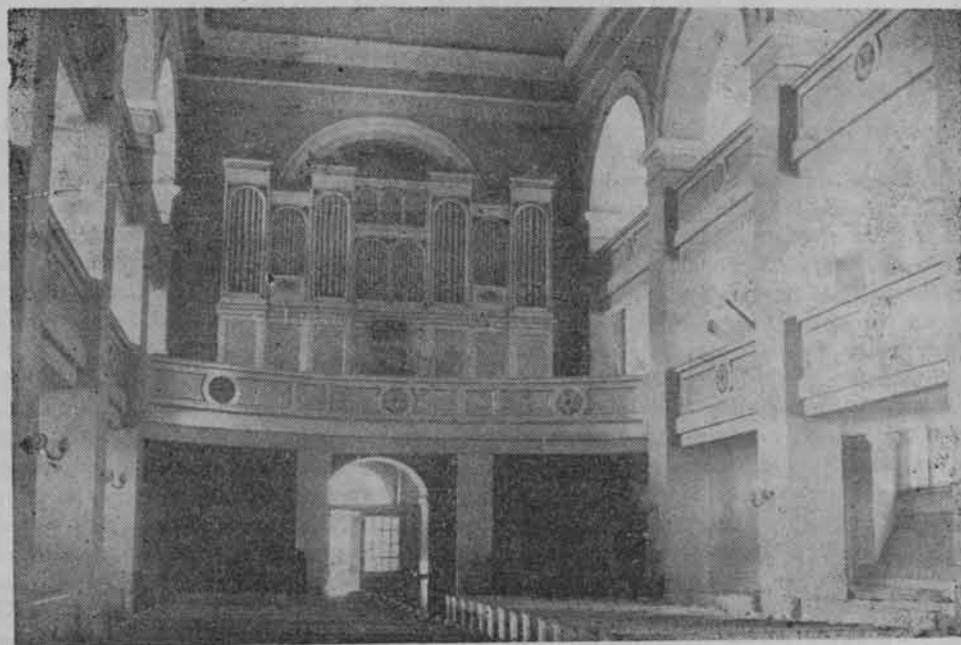
Obroną Wolsztyna kierował rotmistrz von Kleist. Obsadził on silnie pocztę, dworzec i seminarium nauczycielskie (dzisiejsze liceum ogólnokształcące) oddziałami Grenzschutzu, przy czym do dyspozycji miał cztery armaty, a na zapleczu wyborowe oddziały ułanów i silnie uzbrojonych kolonistów. 2 stycznia dowództwo nad oddziałem wolsztyńskim objął ppor. Stanisław Siuda, późniejszy kronikarz powstania na ziemi wolsztyńskiej. W nocy z 4 na 5 stycznia 1919 r. postanowiono uderzyć na Wolsztyn. Dokonano tego o godz. 6⁰⁰ rano w dniu 5 stycznia. Na pomoc

przyszły oddziały z Wielichowa, Krzywina, Wilkowa i Adamowa. Powstańcy bez większego trudu zajęli wschodnią część miasta, napotkali wprawdzie silniejsze punkty oporu przy ulicy Poznańskiej, lecz szturmem zdobyli broniące się umocnienia i opanowali całe miasto.

Na początku II wojny światowej, w 1939 r. założono w Komorowie obóz jeńcki, który istniał do roku 1945. Zaliczony był do okręgu Poznań i oznakowany jako XXI D. Stalag Komorowo. W roku 1939 pełnił rolę obozu przejściowego. We wrześniu i październiku znalazło się tu wielu wolsztyńian, którzy trzymani byli w izolacji od polskich jeńców z innych powiatów. W pierwszym półroczu 1940 r. obóz spełniał rolę punktu rozdzielczego ludności cywilnej, transportowanej bądź na roboty do Niemiec, bądź do obozów.

W maju i czerwcu 1940 r. trafili do Komorowa pierwsi jeńcy francuscy, a pierwszy transport około 1,5 tys. jeńców ra-

Wnętrze kościoła pøewangelickiego





Dom Marcina Rożka, siedziba Muzeum Regionalnego Ziemi Wolsztyńskiej jego imienia

dzieckich przybył w październiku 1941 r., po nim dwa następne — w grudniu 1941 r. i w styczniu 1942 r. W styczniu 1942 r. liczba jeńców radzieckich w obozie wynosiła ok. 5 tys. W końcu roku 1942 do obozu trafili Holendrzy, Anglicy, Amerykanie i Norwegowie.

Przy ulicy Powstańców Wielkopolskich w Wolsztynie znajduje się zbiorowa mogiła jeńców radzieckich, którzy w liczbie ok. 4 tys. zginęli z rąk hitlerowców.

Kres tragedii obozu komorowskiego położono dopiero nocą z 25 na 26 stycznia 1945 r. Jednostki I gwardyjskiej armii pancerniej gen. Katukowa, po osiągnięciu w dniu 22 stycznia Poznania, posunęły się dalej. Jednostka pancerna, która wyzwoliła Wolsztyn, przeszła szlak od Poznania

poprzez Stęszew i Grodzisk na Nowy Tomyśl, Zbąszyń, Babimost, Kargową, Kapaniec i Wolsztyn. W jednostce tej walczył m.in. Władysław Kawecki, Polak, którego czołg pierwszy znalazł się na ulicach miasta. Na skrzyżowaniu dróg Sulechów — Obra — Chorzemin — Wolsztyn cztery czołgi oddzieliły się od jednostki i ruszyły 26 stycznia poprzez Chorzemin i Karpicko do Komorowa. We wczesnych godzinach rannych czołg Władysława Kaweckiego wyłamał bramę Stalagu XXI D Komorowo, przynosząc wolność wszystkim więźniom.

Z historią miasta związani są szczególnie: Robert Koch, Józef Maria Hoene-Wroński i Marcin Rożek.

Dr Robert Koch, nominowany na stanowisko lekarza w Babimoście z siedzibą w Wolsztynie, odkrył tu w roku 1876 pałeczki wąglika. Józef Maria Hoene-Wroński — filozof i wynalazca, autor szeregu prac naukowych, urodził się w Wolsztynie w roku 1776. Marcin Rożek, rzeźbiarz mieszkał tutaj od roku 1894 i tu tworzył swe dzieła do chwili aresztowania przez hitlerowców w 1942 r.

Wolsztyn współczesny jest miastem nastawionym, tak jak cały region, na ruch turystyczny oraz na produkcję rolną. Użytki rolne regionu stanowią 57,8% (46 832 ha), a lasy 32,6% (26 450 ha). Brak tu przemysłu ciężkiego, a nieliczne zakłady produkcyjne nie stanowią zagrożenia dla naturalnego środowiska. Przewiduje się w najbliższym dziesięcioleciu wzrost liczby ludności miasta do ok. 14 tys. mieszkańców, przy dominującym zatrudnieniu w przemyśle — 47% i usługach do 33%.

Planuje się założenie na terenie podmiejskim skansenu ziemi wolsztyńskiej. Byłoby to pierwsze tego typu muzeum, skupiające zabytki Wielkopolski z byłych powiatów: wolsztyńskiego, nowotomyskiego i kościańskiego. Ukazałoby ono przemiany wsi wielkopolskiej XIX i XX w., na przykładzie zespołów zagród: kmie-

cej, półrolniczej, chałupniczej, ołęderskiej i zagrody Michała Drzymały oraz budowli usługowych i przemysłowych a więc: karczmy, kuźni, wiatraka, remizy strażackiej, stodoły folwarcznej i stancyi rybackiej.

Miasto i region rozwijają się intensywnie, stwarzając zarówno tubylcom jak i napływającym sezonowo turystom coraz wszechstronniejsze warunki właściwego bytowania i należytego wypoczynku.

PS. W dniach 20—22 lipca 1980 r. jubileusz założenia miasta uczczono uroczystą akademią w Wolsztyńskim Domu Kultury oraz wieloma imprezami zorganizowanymi w parku miejskim oraz w

Muzeum Regionalnym w Domu Rożka. Na szczególną uwagę zasługiwały występy zespołów regionalnych, prelekcje dotyczące historii Wolsztyna, jego planów rozwojowych i urbanistycznych oraz wystawa fotograficzna, obrazująca rozwój miasta w ciągu ostatnich 35 lat, zorganizowana przez Wolsztyńskie Towarzystwo Fotograficzne, działające prężnie przy Domu Kultury. Uroczystą oprawę Dni Wolsztyna stanowił pokaz iluminowanych łodzi na Jeziorze Wolsztyńskim, z udziałem reprezentacji wszystkich większych zakładów pracy miasta i gminy.

(Zdjęcia autora)

LITERATURA

- M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym*, t. 1. Warszawa 1843
Z. Cieplucha, *Z przeszłości ziemi kościańskiej*, Kościan 1930
A. Dubowski, *Zabytkowe kościoły Wielkopolski*, Poznań 1956
K. Durczykiewicz, *Dwory polskie w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Poznań 1912
J. Falliński, *Powiat wolsztyński*, Warszawa 1953
S. Karwowski, *Wolsztyn i jego dziedzice*, Poznań 1911
N. Pajzderski, *Kościół w Wolsztynie i jego freski* („Przegląd Historii Sztuki”, t. II 1930—4)
G. Wróblewska, *Wolsztyn, studium historyczno-urbanistyczne*, rękopis, PKZ, Poznań 1961
Roczniki „Głosu Wolsztyńskiego” z lat 1950—1964